

to i owo

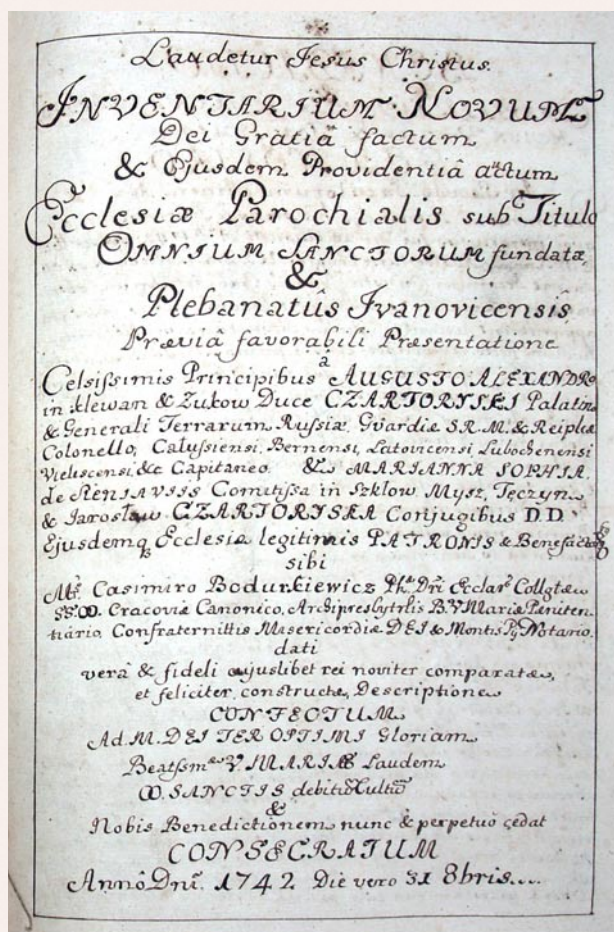
Znad Dłubni

NR 8. DODATEK REGIONALNY DO „TERAZ SZKOŁA” 2011

ALEKSANDER AUGUST CZARTORYSKI



Dziedzic Iwanowic, jeden z fundatorów kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Trójcy w Iwanowicach.



KARTA KRONIKI PARAFIALNEJ



B Arwinet / roszki / albo witeczki swe po ziemi rościela / knobowate / kolankowate / miasze iako Sit / nistie a gibkie. Listy z obu stron zarowno para po roszkach puszcza / Bobkowemu podobny / gladiy i linacy / ieno muietysy / y krotysy / ale zas zieleńsy / mocny / y miasy: przy ktorym zaraz na wiosne twiarki modze / cudne / z piaciul listeczkow złożone / na dlugich stopkach wyniosle wychodza. Z tego nasienie wielkości bywa Czarnuchy polney albo żytney. Korzonkow wiele drobnych włosienkowatych / przy wierzchu ziemie y tam y sam rozpierzchlych. To ziele / zimie y lecie / swey zieloney barwy nigdy mirtaca / zawsze zielone. Przeto na wsiach wiece sobie dziewczki z nierady wina dla dlugo zachowaley y wstawiczoney zieloności tego. Cze

go znal

z „Zielnika Szymona Syrenniusza z 1613r.

JAK NA KRÓLEWSKI STÓŁ TRAFIŁ ŚLEDŹ POCZTOWY KRÓLEWSKIM OD TEJ PORY ZWANY

legenda

Był lipcowy, upalny piątek kiedy to JKM Stanisław August Poniatowski wracając ze swej podróży na Ukrainę do Warszawy, a pobyt w Krakowie i odwiedziwszy miejscowości wokół Krakowa z Pieskowej Skały przez Skałę do Sieciechowic przybył. Działo się to 6 lipca 1787 roku. Na granicy sieciechowskiej witał JKM Szambelan Niewieściński – zięć Wojskiego Krakowskiego pana na Sieciechowicach JP Bobrownickiego. Króla poprowadzono do „rezydencji plebańskiej”, gdzie po krótkim odpoczynku „obiadował” zaprosiwszy do stołu JP Pułkownika Benia i niektórych obywateli krakowskich „tam przytomnych”. Tak mniej więcej przedstawia pobyt ostatniego polskiego króla w Sieciechowicach Biskup Adam Naruszewicz – autor „Dziennika podróży najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta Króla Polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787”

Ów dzień tegoż roku to piątek i zarówno miejsce odpoczynku, osoba gospodarza - księdza proboszcza Mikołaja Pietrzykowskiego, z którym „obiadował” i tradycja religijna to postu obowiązywały. Czymże zastąpić ulubione królewskie pieczyście z baraniny.

Przepływająca w pod oknami plebani Dłubnia dawała nadzieję, że pstrąg dłubniański znany do dnia dzisiejszego ze znakomitego smaku honoru kulinarnego okolicy bronić będzie, a idące z odsieczą w bitwie o względy monarszego podniebienia przypląną z pobliskich stawów karpie i liny. Kiedy już Gospodarze rozwiązyali zasadnicze problemy z ustalaniem królewskiego menu, ktoś krzyknął: a zakąska!? No tak...

Gospośia Plebana Mikołaja zacna Leokadia zaproponowała, by udać się do pobliskiego, w sieciechowskiej parafii leżącego Władysława, gdzie stacja dyliżansów jeszcze przez pana Wilczogórskiego ze dwieście lat wcześniej założona się znajdowała. Owa austeria słynęła ze znakomitych śledzi pocztowych, słonych jak solniczka świeżo po napełnieniu. Posłano po ryby, a Pelagia postanowiła śledzie moczyć w owczym mleku przez dni trzy; na noc zmieniając je na mleko kozie. Po czym rybki wyczyściwszy nafaśzerowała pieczonym dłubniańskim pstrągiem, a talerz ozdobiła ćwiartkami coraz popularniejszych w onym czasie pomidorów. Tak oto wyglądał pierwszy śledź po... królewsku. Po pierwsze znalazł się na królewskim stole wśród innych wykwintnych potraw z ryb, a po drugie, proszę zwrócić uwagę udekorowano go pomidorem – złotym jabłkiem – jednym z insygniów królewskiej władzy.

Mijały lata...

I oto niedaleko Sieciechowic w Poskwitowie w zakładzie wytwarzającym produkty z ryb (Krak-Marfish pana Marka Piekary) możemy nabyć wielce wykwintne i smaczne „Śledzie po królewsku”. Śledziki trochę ewoluowały wszakże panta rei i pstrąga zastąpił jego większy kuzyn lekko marynowany, a pomidor lekko suszony na słońcu, aromatem swym zachęca do spożywania... Jestem przekonany, że królowi Stasiowi też by przypadł do gustu!

(MZ)

materiał sponsorowany



Etykieta firmowa



Władysław pol, ws i folw., pow. olkuski, gm. Minoga, par. Sieciechowice, odl. 28 w. od Olkusza. W r. 1827 było 14 dm., 58 mk. Folw. miał w r. 1886 obszar 251 mr. (242 mr. roli) i 2 bud. drew.; ws miała 9 os., 86 mr.

Sownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów sowiaskich,
Warszawa 1880, s.695

Stacja dyliżansów. Karina Znamirska
- kolekcja prywatna; Atlanta, Georgia (USA)